

# Verba, Czarne Audi

Dlaczego los nas rozdziela i jest niesprawiedliwy,  
i psuje wszystko, kiedy już jesteśmy szczęśliwi  
możemy se budować te nasze domy szklane  
walczymy, a życie wciąż ma na nas wyjebane.  
Pamięta to, wszystko to, co już przeminać nie chce,  
lepiej by było nie mieć uczuć, mówić życiu "jeb się";  
ona chce już zapomnieć, na niebie widać gwiazdy  
i cierpi, gdy kolejny raz mówią o czarnym audi.

Nie pamiętam, znali się ze szkoły lub podwórka,  
mówił o niej koleżanka, czasem przyjaciółka  
tylko dziewczyny mają tak, że powoli się angażują  
a chłopaki jak nie szybko to miłości nie poczują  
kręcili się często wieczorami po rewirze  
nad zalewem z piwem, nie zamułki na chawirze  
lubiła z nim przypalić, na zmianę z jednej lufki  
swym sposobem bycia, zdobywał u niej punkty.  
Dzień za dniem zaczynała na niego patrzeć inaczej,  
bo bała się już na tym, że rozmyśla o nim czasem  
kumpele mówią "ej, ty chyba w nim się bujasz";  
a ona wypierała to głośno, mówiąc "bzdura";  
oczy wlepione w messenger, bo napisał akurat  
"nie ściemniaj, przecież widać, że się laska wczuwasz";  
"to tylko mój kolega, wcale mi się nie podoba";  
"dobra, weź nie pierdol, ledwo stoisz już na nogach".

Ref. x1

Miały racje, ona wpadała już do otchłani,  
z której nie ma wyjścia, chyba, że kończymy pokonani  
bycie koleżanką i zupełnie nikim więcej  
dla chłopaka, który przecież skradł jej serce  
w czarnym audi za miastem dłuższa chwila  
to tam, gdzie sami czasem latem jeździmy jarać na klimat  
właśnie tam odważyła mu się to wyznać  
on powiedział, że tylko udawał dystans.  
To było dla niej, jakby jackpot życia spadł  
czuła, że miłość będzie unosić ją każdego dnia  
pod ołtarz iść z miłości, to było jej marzeniem  
lecz od ołtarza do cmentarza tylko rzut kamieniem  
zwykle niewiele zależy od nas samych  
nie wierzyła, gdy mówili, że samochód poskładany  
a chłopaka już nigdy więcej nie zobaczy  
widziała go ostatni raz, gdy rozcinali blachy..

Ref. x1